

2)WYROK

3)WIMIENIU

4)RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVI Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Piotr Michalski

Ławnicy: Agnieszka Stengert

Edward Szymański

Protokolant: prot. sąd. A. D.

przy udziale Ewy Kruś Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Wilda w Poznaniu po rozpoznaniu w dniach 31 marca i 19 maja 2014 r. sprawy:

A. **D. B.(B.)**, s. B.i K.z d. Sokół, ur. (...)w P.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 12 maja 2013 r. w P.na placu zabaw, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, używając wobec M. P.przemocy polegającej na uderzeniu rozbitą butelką w kształcie „tulipana” w tył głowy, co spowodowało obrażenia w postaci sińca i otarć naskórka w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy S. (...)X., klucz do domu, klucz do garażu, klucz od kłódki rowerowej, portfel koloru czarnego z zawartością pieniędzy w kwocie 30,- zł i nóż elektryczny, łącznej wartości 883,- zł,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k.

B. **A. W.(W.)**, s. M.i T.z d. W., ur. (...)w P.,

oskarżonego o to, że:

2. w dniu 12 maja 2013 r. w P.na placu zabaw, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, używając wobec M. P.przemocy polegającej na uderzeniu rozbitą butelką w kształcie „tulipana” w tył głowy, co spowodowało obrażenia w postaci sińca i otarć naskórka w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy S. (...)X., klucz do domu, klucz do garażu, klucz od kłódki rowerowej, portfel koloru czarnego z zawartością pieniędzy w kwocie 30,- zł i nóż elektryczny, łącznej wartości 883,- zł,

tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonych **D. B.i A. W.** uznaje za winnych tego, że w dniu 12 maja 2013 r. w P., działając wspólnie i w porozumieniu oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadzili M. P.pokrzywdzonego do stanu bezbronności w ten sposób, że wykorzystując fakt wcześniejszego pobicia pokrzywdzonego a także przykładając mu ostrze rozbitej butelki do szyi oraz scyzoryk do pleców, zabrali w celu przywłaszczenia należące do pokrzywdzonego: telefon komórkowy S. (...)X.z kartą sim na abonament sieci P.oraz kartą pamięci M. (...)GB, portfel koloru czarnego z zawartością pieniędzy w kwocie 3,- zł oraz nóż elektryczny – scyzoryk z drewnianą rękojeścią, tj. mienie o łącznej wartości 863,- zł, przy czym D. B.czynu tego dopuścił się w okresie od dnia 4 lutego 2011 r. do dnia 4 lutego 2013 r.

kary 2 lat pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem b. Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 6 sierpnia 2007 r. w sprawie o sygn. XXV K 579/07 m. in. za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. tj. za winnych popełnienia zbrodni z art. 280 § 2 k.k. a w odniesieniu do D. B. także w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podst. art. 280 § 2 k.k., wymierza im kary:

- **A. W. – 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;**
- **D. B. – 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;**

II. na podst. art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu **A. W.** na poczet wymierzonej mu w pkt I kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania, tj. **od dnia 24 lipca 2013 r. do dnia 15 października 2013 r.;**

III. na podst. § 14 ust. 2 pkt 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 885,60 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. na podst. art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwalnia oskarżonych w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu państwa kosztów sądowych nie wymierzając im w tym opłat.

/ Agnieszka Stengert / / Piotr Michalski / / Edward Szymański /

UZASADNIENIE

W sprawie przeciwko A. W. i D. B. Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Pokrzywdzony M. P. umówił się ze swoimi znajomymi na spotkanie u Ł. B. w dniu 11 maja 2013 r. przy grillu. Tego też dnia wypił w domu jedno piwo po czym wyszedł zabierając ze sobą dwa telefony komórkowe S. (...) X. Ray o nr (...) (...) - (...) -2 z kartą sim w sieci P. i kartą pamięci M. (...) o wartości 800,- zł oraz S. (...) o nr (...) (...) - (...) -0 z kartą sim pre paid w sieci P. i karta pamięci M2 8G wartości 840,- zł. Zabral ze sobą również materiałowy czarny portfel wartości 25,- zł, w którym miał swoje dokumenty a w tym dowód osobisty i dowód rejestracyjny swojego motoroweru a także klucze od domu, do garażu, do kłódki od roweru. Wszystko to miał w czarnej torebce na pasku, który miał przypięty na pasie a w torebce tej – w przedniej jej kieszeni – znajdował się również nóż elektryczny – scyzoryk z drewnianą rękojeścią.

Pokrzywdzony wyszedł ze swojego miejsca zamieszkania na os. (...) około godz. 19⁰⁰ i poszedł do sklepu, gdzie kupił pół litra wódki i na rondzie (...) w P. spotkał się ze znajomymi, z którymi pojechał na umówione spotkanie na J.. Tam na spotkaniu, które trwało od godz. 20⁰⁰ mniej więcej do północy wypił dwa półlitrowe piwa, kilka kieliszków śliwowicy, kilka kieliszków wódki i kilka kieliszków absyntu. Po skończonym spotkaniu pokrzywdzony, czując się jeszcze na siłach, wraz z czworgiem znajomych opuścił spotkanie i udali się nocnymi środkami komunikacji do centrum P., na rondo (...). Stamtąd przeszli na ul. (...), gdzie wstąpili do mieszczącego się tam lokalu (...).

Po drodze jednak pokrzywdzony wygłupiał się i zgubił jeden z telefonów, który miał przy sobie, tj. S. (...) o nr (...) (...) - (...) -0 z kartą sim pre paid w sieci P. i karta pamięci M2 8G

W lokalu (...) spędził wraz z kolegami, z którymi przyszedł tam ok. półtorej godziny; w lokalu tym pokrzywdzony spotkał innych swoich kolegów, do których się przysiadł zaś ci jego koledzy, z którymi do lokalu przyszedł poszli do domu. W lokalu tym pokrzywdzony wypił jedno piwo.

Około godz. 3⁰⁰ M. P. poszedł odprowadzić kolegów, których spotkał w „kultowej” na przystanek tramwajowy przy budynku (...). Wsiadli tam w tramwaj, podjechali jeden przystanek i pokrzywdzony wysiadł na przystanku przy budynku NBP na ul. (...) by następnie udać się na ul. (...) do klubu (...). W lokalu tym pokrzywdzony spotkał kolejnych swoich znajomych, z którymi wypił jedno piwo i ok. 5⁰⁰ udał się do kolejnego lokalu – mieszczącego się w

kamienicy obok klubu (...). W tym lokalu wypił pięćdziesięcimililitrowy kieliszek Soplisy i wyszedł na zewnątrz żeby porozmawiać z kolejnymi znajomymi, których tej nocy spotkał. Gdy wyszedł stamtąd udał się – będąc już zmęczony – na ul. (...) (róg ul. (...)) na przystanek tramwajowy mieszczący się przy budynku galerii (...).

Czekając na ławce na przystanku tramwajowym pokrzywdzony przysnął trzymając w ręce telefon komórkowy. Był już świt i było jasno.

Tej nocy oskarżeni D. B. i A. W. spędzali wspólnie czas na S.w P.. Wracając nad ranem ze S.do domu udali się na przystanek tramwajowy na ul. (...) przy B.galerii (...). Tam też spotkali siedzącego i przysypiającego na ławce M. P..

Oskarżeni, którzy obaj trzymali w ręku po butelce z piwem podeszli do pokrzywdzonego i zapytali go o tramwaj. M. P. ocknął się i wówczas D. B. stwierdził, że idą wraz z A. W. na przystanek tramwajowy na ul. (...) przy ul. (...) na tramwaj linii „2” by móc udać się na D. i że pokrzywdzony ma pójść z nimi. M. P. zgodził się i stwierdziwszy, że pójdzie na przystanek tramwaju linii „6” mieszczący się w tym samym miejscu ul. (...) tylko w odwrotną stronę w stosunku do tego, na który szli oskarżeni, poszedł razem z oskarżonymi.

Oskarżeni wyrzucili butelki po piwie do koszy na śmieci na przystanku i następnie wraz z pokrzywdzonym poszli wpierw ul. (...) do budynku (...), gdzie skręcili w prawo i dalej ul. (...) (deptakiem) poszli w kierunku Starego Browaru mieszczącego się na rogu ul. (...). Pokrzywdzony szedł jako pierwszy z lewej, pośrodku szedł A. B. a skrajnie po prawej szedł A. W..

Rozmawiali na tematy związane z piłką nożną i żuzlem ale również wspólnie uzgodnili, że pójdą napić się jeszcze piwa. D. B. powiedział, że nieopodal, za parkiem (mieszczącym się przy ul. (...) na odcinku od ul. (...) do pomnika Powstańców (...)), znajduje się stacja paliw ((...) – u zbiegu ul. (...)), gdzie będzie można kupić piwo. M. P. przystał na propozycję wspólnego wypicia i stwierdził, że również dorzuci się na zakup piwa.

Wszyscy weszli do parku, w którym na ławce pozostał D. B., zaś M. P. wraz z A. W. udali się na stację paliw (...). Tam wpierw nie mogli zdecydować się czy kupić piwo czy wódkę, po spotkaniu przygodnie dwóch mężczyzn, z którymi M. P. przywitał się, zdecydowali, że kupią piwo. M. P. płacąc swoimi pieniędzmi dokonał zakupu trzech butelek piwa (...o poj. 0,65 l po czym wraz z A. W. wrócili do parku, w którym został D. B..

Wówczas mężczyźni stwierdzili, że niedaleko znajduje się szkoła i że lepiej udać się wypić piwo na boisko szkolne bo tam będzie bezpieczniej przed Policją. Pokrzywdzony wraz z oskarżonymi poszli więc razem na boisko szkolne Zespołu Szkół Nr (...) przy ul. (...), z którego przeszli następnie na znajdujący się tam plac zabaw (fotografie – k. 184 i n. oraz k. 33 akt XVI K 29/14).

Na placu zabaw M. P. i D. B. usiedli na ławeczce pod murem z napisem graffiti „sportowe Przedszkole” (fot. 6 – k. 184) i zaczęli ze sobą rozmawiać; słuchali też muzyki z posiadanych przez siebie telefonów. M. P. mocno przy tym gestykułował, również na wysokości głowy D. B. nie dotykając go nawet jednak. M. P. siedział na lewym skraju ławki a D. B. po jego prawej stronie. A. W. natomiast kręcił się po placu zabaw, obszedł znajdującą się na tym placu zjeżdżalnię i kiedy znajdował się, pomiędzy nią a siedzącymi na ławce M. P. i D. B. rzucił trzymaną w swoim ręku butelką po piwie. Butelka uderzyła w mur po lewej stronie pokrzywdzonego w okolicach nadpalenia znajdującego się na literze S graffiti (por. fot. 6) i się rozbiła.

Wówczas M. P. odwrócił się w stronę D. B. pytając się go, o co chodzi A. W.. D. B. jednak bez słowa wówczas zamachnął się uderzając pokrzywdzonego pięścią. Cios nie dosięgnął jednak twarzy pokrzywdzonego, gdyż M. P. zasłonił się i sparował cios ręką. Wówczas do siedzących na ławce podbiegł A. W. i zaczął bić M. P. pięściami po głowie. Następnie wziął stojącą na ławce butelkę po piwie, które pił pokrzywdzony i uderzył go nią w głowę. Ponieważ M. P. miał na głowie założoną czapkę z daszkiem do tyłu oraz kaptur bluzy butelka nie rozbiła się.

Pokrzywdzony skulił się zasłaniając głowę rękoma i upadł na ziemię pytając oskarżonych o co im chodzi a ci wspólnie bili go po głowie. Mówił im również by zabrali co chcą tylko niech zostawią mu dokumenty.

Kiedy intensywność ciosów ze strony oskarżonych zmalała tak, że pokrzywdzony mógł przestać zasłaniać rękoma swoją głowę, jeszcze leżąc na ziemi, M. P. próbował otworzyć znajdującą się na przodzie przytroczonej do paska spodni saszetki kieszeń, w której miał nóż elektryczny – scyzoryk z drewnianą rękojeścią, który chciał wyciągnąć by się bronić. Dostrzegł to jednak A. W. i wziął leżącą na ziemi, pochodzącą z rozbitej butelki, którą wcześniej rzucił w mur, zbitą szyjkę od butelki, tzw. „tulipan” i przyłożył go pokrzywdzonemu do szyi. Nakazał przy tym by M. P. powoli i spokojnie wstał dodając, że wówczas nic mu się nie stanie. Oskarżeni kazali przy tym obrócić się M. P. i zabrali mu wpięty saszetkę, w której znajdowały się klucze oraz scyzoryk, który M. P. chciał wyciągnąć. Kazali mu usiąść na ławce a potem ponownie wstać odwrócić się do nich tyłem i podnieść ręce do góry. Rozłożyli scyzoryk i przyłożyli go M. P. do pleców. Następnie nakazali powoli wyciągnąć z kieszeni wszystko co ma. Powiedzieli również pokrzywdzonemu by nie kombinował i stał spokojnie.

M. P. wykonując polecenia oskarżonych, wpięty jedną ręką wyjął z kieszeni telefon komórkowy i podał go oskarżonym a następnie drugą ręką z drugiej kieszeni wyjął portfel i na polecenie D. B. wysypał na ławkę całą jego zawartość.

Następnie D. B. przeszukał jeszcze pokrzywdzonego; oskarżeni przy tym straszili M. P., że jeśli jeszcze coś znajdą to go pobiją.

Następnie oskarżeni – a konkretnie D. B. – zaczęli przeglądać rzeczy wyłożone przez pokrzywdzonego. Kiedy znaleźli prawo jazdy wypytywali czy pokrzywdzony ma samochód i żeby ich nie okłamywał bo znają jego adres i go znajdą, a kiedy znaleźli dowód rejestracyjny zaczęli wypytywać pokrzywdzonego czy ma samochód i gdzie on stoi. Pokrzywdzony powiedział im, że ma tylko skuter kłamiąc – kiedy dopytywali się, gdzie on stoi – że jest zepsuty. Dalej wypytywali się również o kody (...) do kart płatniczych, które znaleźli oraz o to ile ma pieniędzy na koncie na co M. P. odparł, że nie ma nic na koncie. Pytali też o kod (...) do telefonu komórkowego lecz pokrzywdzony początkowo podał nieprawidłowy kod dostępu do telefonu komórkowego ale A. W. to sprawdził i oświadczył, że się nie zgadza. Wówczas M. P. podał prawidłowy numer (...), który A. W. wbił do telefonu i ten zaczął działać. M. P. straszyl jeszcze oskarżonych, że zajmuje się elektroniką i potrafi poprzez (...) namierzyć utracony telefon lecz oskarżeni nie reagowali. Pokrzywdzony prosił ich również by nie wyrzucali jego dokumentów, karty SIM do telefonu i kluczy i zostawili je na ławce lecz oskarżeni na to nie przystali i powiedzieli, że wyrzucą je za płot.

Następnie D. B. zwrócił się do pokrzywdzonego z pytaniem czy jest gejem i czy był „dupczony” i „cwelony”. M. P. zmieszany takimi pytaniami spytał „co to ma być” na co D. B. powtórzył pytania i nakazał M. P. by ten zdjęł spodnie. Pokrzywdzony jeszcze bardziej zmieszany odparł, że nie jest gejem i że sobie na coś takiego nie pozwoli, a kiedy spostrzegł, że D. B. zaczyna rozpinać rozporek wstał z ławki chcąc pozbierać swoje dokumenty. Wówczas A. W. odepchnął pokrzywdzonego i nakazał mu usiąść na ławce tyłem do nich i być spokojnym.

Wówczas oskarżeni zaczęli się wycofywać, wyrzucili przez płot na sąsiednią posesję klucze pokrzywdzonego, kazali mu być spokojnym oraz zakazali wzywania Policji strasząc go, że znają jego adres i go znajdą jeśli to uczyni. Nakazali mu też liczyć.

M. P. usłyszał, że klucze zostały wyrzucone oraz że oskarżeni przeskoczyli przez płot. Kiedy przestał słyszeć ich głosy, wstał i zaczął zbierać swoje rzeczy. Z ławki i ziemi pozbierał dokumenty, które oskarżeni porzucali a następnie chcąc jeszcze znaleźć klucze i kartę SIM do telefonu przeskoczył przez płot na sąsiednią posesję. Tam znalazł klucze i karty. Następnie ponownie przeskoczył przez płot opuszczając posesję, na której się znajdował. Uczynił to jednak tak nieszczęśliwie, że skreślił sobie nogę.

Tak kuśtykając dotarł na przystanek tramwajowy przy ul. (...) dla tramwajów jadących w kierunku Rataj. Tam poprosił przygodnie spotkane osoby by wezwały Policję.

Przybyli na miejsce Policjanci podwieźli pokrzywdzonego pod wejście na boisko, na którym pokrzywdzony został napadnięty; tam też przyjechała wezwana przez Policję karetka pogotowia.

Przybyłym na miejsce ratownikom medycznym pokrzywdzony przekazał, że został napadnięty, a ci stwierdzili, że pokrzywdzony jest pod wpływem alkoholu lecz jest przytomny wydolny oddechowo i zorientowany co do miejsca i czasu. Stwierdzili również, że jest w stanie po pobiciu z bolesnością nogi ale bez obrzęku.

Następnie pokrzywdzony został przewieziony do Komisariatu Policji na W., gdzie kontynuowano czynności związane ze zgłoszeniem napadu. Z uwagi jednak na fakt, iż pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu (o godz. 8⁴⁰ stwierdzono u M. P. 0,59 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu – k. 8v) rozpytano go tylko nie odbierając formalnego zawiadomienia o przestępstwie i – w sposób procesowy – zeznań w charakterze świadka. Nakazano przy tym pokrzywdzonemu by zgłosił się następnego dnia, gdy będzie już trzeźwy.

Pokrzywdzony do dnia dzisiejszego nie odzyskał telefonu komórkowego wraz z kartą SIM i kartą pamięci, portfela, noża oraz pieniędzy.

M. P. w wyniku zdarzenia doznał obrażeń w postaci sińca okolicy łędźwiowej lewej oraz licznych otarć naskórka w okolicy obu przedramion.

Oskarżony A. W. liczy sobie obecnie 20 lat i jest bezdzietnym kawalerem. Posiada wykształcenie podstawowe (przerwał naukę po I semestrze I klasy gimnazjum) i nigdzie dotąd nie pracował. Deklarował, że od dnia 1 kwietnia 2014 r. miał podjąć pracę jako pomocnik elektryka lecz pracy tej nie podjął; nie zarejestrował się również jako bezrobotny. Oskarżony mieszka wraz z matką i rodzeństwem w trzypokojowym mieszkaniu komunalnym. Wychowywał się w rodzinie niepełnej, gdyż jego rodzice rozwiedli się 9 lat temu. Posiada pięcioro rodzeństwa z tym, że część przyrodniego (jego matka ma dzieci z trzech związków Oskarżony ten był w przeszłości dwukrotnie karany i tak:

- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 4 kwietnia 2012 r. (sygn. akt III K 710/11) za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3 – wykonanie tejże kary zarządził a postanowieniem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13 marca 2014 r. (sygn. V Kow 1409/14) zezwolono skazanemu na odbywanie tej kary w warunkach dozoru elektronicznego;
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 czerwca 2013 r. (sygn. akt VI K 443/13) za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. na karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3 oraz 50 stawek dziennych grzywny przy przyjęciu, iż jedna stawka dzienna wynosi 10,- zł,

W miejscu zamieszkania oskarżony uważany jest za osobę spokojną, nie nadużywa alkoholu ani środków odurzających, nie przeprowadzano interwencji Policji z jego powodu.

Oskarżony D. B. natomiast ma obecnie niespełna 25 lat. Jest bezdzietnym kawalerem i przed osadzeniem w zakładzie karnym mieszkał wraz z rodzicami i trzynastoletnią siostrą w dwupokojowym mieszkaniu w prywatnej kamienicy. Matka oskarżonego (w przeszłości karana) nadużywa alkoholu i w chwili obecnej podejmowane są starania by poddać ją przymusowemu leczeniu odwykowemu. Ojciec oskarżonego był wielokrotnie karany nie pracuje. Rodzina oskarżonego wielokrotnie korzystała z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Oskarżony posiada wykształcenie podstawowe (kontynuował naukę w gimnazjum, którego jednak nie skończył) a przed osadzeniem nie pracował na stałe podejmował jedynie prace dorywcze w sektorze budowlanym Brat oskarżonego przebywa w Anglii gdzie pracuje. Oskarżony choruje na skoliozę oraz był leczony w (...)w związku z epilepsją. Oskarżony większość czasu spędzał przed komputerem i na tym tle dochodziło w domu do awantur gdyż D. B. nie wykazywał aktywności w poszukiwaniu pracy; prowadził pasożytniczy tryb życia.

W zakładzie karnym funkcjonuje bez zastrzeżeń, angażuje się w pracach na rzecz oddziału; był dwukrotnie nagradzany regulaminowo. Nie uczestniczy w podkulturze więziennej, poprawnie układa relacje interpersonalne. Do odbycia kary

nie stawiał się jednak sam – został doprowadzony przez Policję. Oskarżony utrzymywał w miejscu zamieszkania kontakt z osobami o ujemnej opinii społecznej. W przeszłości był już czterokrotnie karany i to:

- wyrokiem b. Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 6 czerwca 2007 r. (sygn. akt XXV K 579/07) za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i 191 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności (przy czym jednostkowa kara pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 k.k. wymierzona została w wysokości 2 lat pozbawienia wolności) z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 5 przy czym postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 5 lipca 2010 r. zarządzono wykonanie tejże kary; karę tą oskarżony odbywał w okresie od dnia 4 lutego 2011 r. do dnia 28 lutego 2012 r. (pozostałą część będzie odbywał od dnia 20 lutego 2017 r.)
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 25 marca 2010 r. (sygn. akt VI K 1135/09), za przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. oraz z art. 288 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 5 przy czym postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 17 lutego 2012 r. zarządzono wykonanie tejże kary;
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 czerwca 2013 r. (sygn. akt VI K 443/13) za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 27 listopada 2013 r. (sygn. akt VI K 800/13) za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., z art. 276 § 1 k.k. oraz z art. 275 § 1 k.k., na karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujący materiał dowodowy:

- częściowo wyjaśnienia oskarżonego A. W.(k. 85-86 akt XVI K 29/14 – maszynopis k. 149-150, 89 akt XVI K 29/14, 184-185 akt XVI K 29/14 oraz k. 155-156),
- zeznania świadków: M. P.(k. 14-18 akt XVI K 29/14, 22-25 akt XVI K 29/14, 40-42 akt XVI K 29/14, 59-60 akt XVI K 29/14, 250-256 akt XVI K 29/14 oraz k. 218-222), a także choć w mniejszym zakresie: P. W.(k. 215-216, M. M. (2)(k. 216), D. H.(k. 216-217 oraz Ł. R.(k. 217-218),
- sprawozdania z badania sądowo-lekarskiego sporządzonego przez Katedrę i Zakład Medycyny Sądowej (...) w P. (k. 34 akt XVI K 29/14)
- zgromadzone dokumenty a to: notatkę służbową z użycia psa służbowego Policji (k. 3 akt XVI K 29/14), protokoły oględzin (k. 4-6, 7 i 21 akt XVI K 29/14) wraz z materiałem fotograficznym (k. 33 akt XVI K 29/14 oraz k. 184), protokół z przebiegu badania trzeźwości urządzeniem elektronicznym (k. 8 akt XVI K 29/14), protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (k. 13-18 akt XVI K 29/14) wraz z naklejkami identyfikacyjnymi telefonów komórkowych (k. 19 akt XVI K 29/14), fotografie – załączniki do protokołów okazań (k. 39 i 58 akt XVI K 29/14 oraz k. 6), dane o karalności (k. 45, 52a-53a i 105 akt XVI K 29/14 oraz k. 56-58, 138-140 i 141-143), protokół zatrzymania osoby (k. 47 akt XVI K 29/14), protokół przeszukania (k. 56-57 akt XVI K 29/14), zawiadomienie o przyjęciu tymczasowo aresztowanego (k. 109 akt XVI K 29/14), zawiadomienie o zwolnieniu ze sprawy (k. 210 akt XVI K 29/14), odpisy wyroków (k. 51-52 i 59-63), wywiady środowiskowe o oskarżonych (k. 194-196 i 197-198), kartę zlecenia wyjazdu zespołu ratownictwa medycznego (k. 200), opinię o D. B.z zakładu karnego (k. 207-212).

Oskarżony D. B. tak w postępowaniu przygotowawczym jak i przed Sądem do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa czy to z art. 280 § 1 czy to z art. 280 § 2 k.k. nie przyznał się odmawiając konsekwentnie złożenia jakichkolwiek wyjaśnień w sprawie.

Oskarżony A. W. natomiast zarówno w toku śledztwa, jak i przed Sądem przyznał się do popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. natomiast nie przyznał się do popełnienia zbrodni z art. 280 § 2 k.k.

W toku śledztwa zatem wyjaśnił, że kiedy nad ranem wracali wraz z D. B. z imprezy na S. na przystanku tramwajowym przy ul. (...) spotkali młodego chłopaka, z którym wpierw zaczęli rozmawiać a potem poszli na boisko szkolne przy ul. (...). Tam wpierw rozmawiali i słuchali muzyki a pokrzywdzony dał A. W. swój telefon komórkowy. Jak wyjaśnił A. W. potem pokrzywdzony z D. B. się kłócili, A. W. rzucił butelką w mur. D. B. uderzył następnie pokrzywdzonego butelką w głowę a on sam – z pięści po czym jeszcze raz uderzyli pokrzywdzonego A. B. – butelką a A. W. – pięścią. Po tych uderzeniach pokrzywdzony zwinął się w kulkę a oskarżeni zabrali mu telefon komórkowy pozostałe rzeczy pokrzywdzonego natomiast zostawili i odeszli z miejsca zdarzenia. A. W. wskazał przy tym, że dał D. B. za telefon 20,- zł a sam aparat telefoniczny sprzedał później za 80,- zł (k. 86 akt XVI K 29/14). Oskarżony ten kategorycznie zaprzeczył przy tym by miał pokrzywdzonego uderzyć butelką, by miał w ręku rozbitą butelkę – tzw. „tulipan”, przyznał natomiast, że był z pokrzywdzonym na stacji paliw, gdzie kupili trzy piwa wskazując, iż to on jest na nagraniu z kamery monitoringu (k. 184-185 akt XVI K 29/14).

Dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego Sąd stwierdził co następuje.

Na wstępie Sąd pragnie podnieść, iż znaczącą trudność w odtworzeniu stanu faktycznego oraz przeprowadzeniu oceny zgromadzonego materiału dowodowego stanowił fakt, iż pokrzywdzony deklarował, iż (co wykazały przeprowadzone o godz. 8⁴⁰ badania na trzeźwość) krytycznej nocy spożył dość sporą ilość alkoholu, co zmusiło Sąd do tym większej czujności w ocenie jego zeznań z uwagi na oczywisty fakt, iż tak znaczna ilość wypitego alkoholu mogła mieć wpływ na proces postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania faktów przez M. P.. Co więcej – i czemu sam pokrzywdzony nie zaprzeczał – M. P. nie tylko, że zmieniał wersję przedstawioną przez siebie co do przebiegu zajść ale wręcz przyznał, że świadomie zeznawał nieprawdę co tym bardziej musiało zwiększyć skrupulatność przy ocenie wiarygodności jego zeznań.

Mimo tych zastrzeżeń – o czym będzie jeszcze szczegółowo mowa za chwilę – Sąd jednak uznał, iż co do zasady zeznania M. P., za wyjątkiem tych, które on sam wskazał jako nieprawdziwe, zasługują na miano wiarygodnych i mogą stanowić podstawę do dokonania pewnych i jednoznacznych ustaleń faktycznych zaprezentowanych powyżej.

W tym też kontekście na wstępie stwierdzić należało, iż Sąd całkowicie odmówił wiary wyjaśnieniom złożonym przez oskarżonego **D. B.** (k. 45-46 oraz 155). Wyjaśnienia te zresztą są bardzo skąpe w treści i de facto ograniczają się do oświadczenia, iż oskarżony ten nie przyznał się do popełnienia występku z art. 280 § 1 k.k. wspólnie i w porozumieniu z A. W. na szkodę M. P..

Oskarżony przyjął taką postawę procesową odmawiając złożenia jakichkolwiek wyjaśnień – do czego oczywiście miał prawo – niemniej jednak Sąd – w konfrontacji z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym uznał owo oświadczenie D. B. za kłamliwe. Pozostaje ono bowiem nie tylko w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego ale nader wszystko z wyjaśnieniami A. W., którego trudno podejrzewać o to by bezpodstawnie miał pomawiać D. B. o coś czego ten nie uczynił (o czym szerzej za moment).

Wiarygodnymi były w ocenie Sądu wyjaśnienia **A. W.** lecz w tym tylko sensie, że za wiarygodne Sąd uznał fakty podane przez tego oskarżonego w toku śledztwa i w trakcie przesłuchania przed Sądem Rejonowym.

Sąd jednak pragnie z całą mocą podkreślić, iż wyjaśnienia oskarżonego uznaje za tylko szczątkowe i, że jakkolwiek oskarżony ten formalnie nie zaprzeczył innym okolicznościom, które wynikają z zeznań pokrzywdzonego, to Sąd jednak tak je odbiera i w tym zakresie za wiarygodne ich nie uznaje. W szczególności wiarygodnym dla Sądu nie było kategoryczne zaprzeczenie by wziął butelkę pokrzywdzonego i nią go uderzył (k. 184-185 akt XVI K 29/14).

W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonego w tej części, które Sąd uznał za wiarygodne i Sąd traktuje je jako próbę przedstawienia się w jak najkorzystniejszym świetle, umniejszenie swej winy i osiągnięcie celu jakim jest łagodniejsze skazanie.

Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, iż pozytywna ocena wartości wyjaśnień A. W. odnosi się w całej rozciągłości do tego ich fragmentu, w którym obciążał on D. B., ujawniając niekorzystne dla niego fakty

dotyczące nader wszystko udziału tego drugiego oskarżonego w całym zdarzeniu (w dalszej części rozważań wyjaśnienia te skrótowo będą oznaczane terminem „pomówienie”, pomimo zastrzeżeń terminologicznych zgłaszanych w orzecznictwie – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 1988 r. w sprawie o sygn. IV KR 175/87, opubl. w OSNKW z 1988 r., z. 7-8 poz. 57 czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r. w sprawie o sygn. II AKa 187/98, opubl. w KZS z 1998 r., z. 11 poz. 37). Choć bowiem judykatura konsekwentnie wskazuje na szczególny charakter tego rodzaju dowodu, wymagającego wyjątkowo skrupulatnej oceny (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 lutego 1985 r., w sprawie o sygn. IV KR 25/85, opubl. w OSNKW z 1985 r. z. 11, poz. 103 oraz w wyroku z dnia 24 stycznia 1986 r., w sprawie o sygn. IV KR 355/85, opubl. w OSNPG z 1987 r., z. 3 poz. 37), to jednocześnie podkreśla, iż pomówienie może być samodzielnym dowodem winy innej osoby – wszakże pod określonymi dalej warunkami – zaś sporadyczne i odosobnione wypowiedzi sugerujące, iż obciążające inną osobę wyjaśnienia współoskarżonego stanowią jedynie „informację o faktach wymagających potwierdzenia lub wyłączenia za pomocą innych środków przewidzianych w ustawie procesowej”, spotkały się z krytycznym przyjęciem doktryny (por. J. Gurgul: Wartość dowodowa pomówienia współoskarżonego. Prokuratura i Prawo 1996 z. 6 poz. 31).

W orzecznictwie podnosi się, iż dla uznania pomówienia współoskarżonego za pełnowartościowy i wiarygodny dowód konieczna jest jego niesprzeczność z innymi dowodami, a przede wszystkim nie może ono relacjonować różnych wersji tego samego zdarzenia (tak m. in. w postanowieniu 7 Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994 r. w sprawie o sygn. V KRN 8/94, opubl. w Wokanda z 1994 r., z. 8, p. 17). Kontrolując taki dowód. Sąd winien także sprawdzić, czy wyjaśnienia te są spontaniczne, czy pochodzą od osoby zainteresowanej obciążaniem pomówionego, czy są stanowcze, konsekwentne i zgodne co do zasady oraz szczegółów, czy składający je sam siebie również obciąża, czy tylko przerzuca odpowiedzialność na inną osobę (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 października 1998 r. w sprawie o sygn. II AKa 187/98, opubl. w KZS 1998 r., z. 11, poz. 37), a wreszcie czy pomówienie nie wykazuje chwiejności i jest zgodne z doświadczeniem życiowym oraz logiką wypadków (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 1978 r. w sprawie o sygn. VI KRN 246/78, opubl. w OSNPG z 1979 r., z. 4, poz. 64, z dnia 11 września 1984 r. w sprawie o sygn. IV KR 141/84, opubl. w OSNPG z 1985 r., z. 6, poz. 85 i z dnia 15 lutego 1985 r. w sprawie o sygn. IV KR 25/85, opubl. w OSNKW z 1985 r., z. 11-12, poz. 103). Sprawdzić nadto należy, czy brak jest wiarygodnych dowodów, iż wyjaśnienia pomawiające zostały złożone w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi (wskazał na to Sąd Najwyższy m. in. w wyrokach: z dnia 4 maja 1984 r. w sprawie o sygn. IV KR 106/84, opubl. w OSNPG z 1985 r., z. 2, poz. 24 i z dnia 22 maja 1984 r. w sprawie o sygn. V KR 122/84, opubl. w OSNPG z 1984 r., z. 11, poz. 101).

Odnosząc te uwagi ogólne do realiów niniejszej sprawy, Sąd uznał, iż zostały spełnione wszelkie wskazane wyżej wymogi konieczne dla uznania za w pełni wiarygodne i przydatne wyjaśnień oskarżonego A. W., w których obciążał on D. B., i tak:

- relacja A. W. znalazła – w tym sensie, że oskarżony nie podał więcej faktów niż by to wynikało z zeznań pokrzywdzonego – pełne oparcie w pozostałym materiale dowodowym a w szczególności w zeznaniach pokrzywdzonego oraz protokole oględzin miejsca zdarzenia (co do znalezienia rozbitego szkła od butelki, którą miał rzucić), zaś przedstawione przez niego okoliczności są prawdopodobne w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego, jak i zgodne z zasadami logiki,

- nie ma żadnych podstaw dla kwestionowania spontaniczności relacji oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym (wszak to oskarżony sam zgłosił się do Policję) i jego sprawności umysłowej czy dla podważania swobody jego wypowiedzi, a w szczególności nie dostarczył ich sam przesłuchiwany,

- A. W. nie ma też żadnego interesu procesowego w pomawianiu D. B.. Sam bowiem przyznał się do winy (jego pomówienie jest więc tzw. pomówieniem złożonym – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1970 r. w sprawie o sygn. IV KR 249/69, opubl. w OSNKW z 1970 r., z. 4-5 poz. 46 – w odróżnieniu od tzw. pomówienia prostego, kiedy współoskarżony, zapierając się własnej winy, pomawia inną osobę i w ten sposób dąży do ekskulpowania własnej osoby), zaś ujawnione przez niego okoliczności odnoszące się do oskarżonego D. B. nie mają żadnego znaczenia dla zmniejszenia zakresu odpowiedzialności samego A. W. (a wręcz przeciwnie, A. W. składając wyjaśnienia takiej

treści, umniejszając odpowiedzialność swoją umniejszał również odpowiedzialność D. B.) czy przyjęcia łagodniejszej kwalifikacji prawnej jego czynu.

Najistotniejszym jednak dowodem w niniejszej sprawie były zeznania pokrzywdzonego **M. P.**.

Na wstępie Sąd pragnie stanowczo podkreślić, iż zdając sobie sprawę z tego co stwierdził sam świadek, tj. że skłamał zeznając przez Policjantem, nie ma podstaw do zakwestionowania wiarygodności większości jego zeznań. W szczególności bowiem Sąd pragnie podkreślić, iż de facto – oprócz dwóch okoliczności, tj. tego czy pokrzywdzonemu sprawcy zabrali jeden czy dwa telefony a także w jaki sposób M. P. dotarł wraz z oskarżonym na plac zabaw, na którym został napadnięty, co do istoty oraz głównych okoliczności jego zeznania są stałe i konsekwentne a drobne różnice dotyczące okoliczności drugoplanowych wynikają zapewne z jednej strony z traumy i upokorzenia jakiego doznał oraz wypitego alkoholu, wreszcie również upływu czasu, który musiał mieć również wpływ na zapamiętywanie przez świadka wszystkich szczegółów zajścia.

Tak więc w sposób co do istoty zgodny, w trakcie wszystkich przesłuchań oskarżony podawał fakty dotyczące tego, co robił od wieczora dnia poprzedzającego zdarzenie do momentu udania się nad ranem na przystanek tramwajowy na al. (...) przy budynku galerii (...). W szczególności pokrzywdzony – co Sąd pragnie podkreślić bo ma to oczywisty wpływ na ocenę wiarygodności zeznań M. P. – konsekwentnie wskazywał na to, iż tej nocy spożył naprawdę niemałą ilość alkoholu. Jest to okoliczność, co do której świadek musiał mieć świadomość, że na pewno może być wykorzystany po to by podważyć wiarygodność jego relacji, a mimo to nie ukrywał tego, że tej nocy sporo wypił.

W tym zakresie jedyna okoliczność, co do której pokrzywdzony zeznawał zmiennie dotyczyła utraty jednego z telefonów, z którymi M. P. feralnego wieczoru udał się na imprezy. O ile bowiem w początkowej fazie śledztwa pokrzywdzony wskazał, że w wyniku napadu rabunkowego dokonanego na jego szkodę utracił dwa telefony o tyle, w dalszej części śledztwa i – konsekwentnie – przed Sądem wskazał, że utracił w wyniku działania sprawców tylko jeden z telefonów – tj. S. (...) X. Ray o nr (...) (...) - (...) -2 z kartą sim w sieci P. i kartą pamięci M. (...) natomiast drugi z telefonów – S. (...) o nr (...) (...) - (...) -o z kartą sim pre paid w sieci P. i karta pamięci M2 8G utracił w trakcie przemieszczania się na S. w P..

Jest to okoliczność niewątpliwie bardzo istotna bowiem dotyczy tego co dokładnie padło przedmiotem zaboru ze strony oskarżonych przy czym dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd przyjął za wiarygodną wersję podaną przez M. P. w dalszej części niniejszego postępowania. Na takie stanowisko Sądu wpływ miała nie tylko kardynalna zasada polskiego procesu karnego nakazująca wszystkie wątpliwości rozstrzygać na korzyść oskarżonych oraz wyjaśnienia A. W., który potwierdził zabór tylko jednego telefonu ale również i – co Sąd pragnie podkreślić – przede wszystkim głębokie przekonanie, że wersja podana przez pokrzywdzonego w późniejszej fazie postępowania jest wersją prawdziwą i to w drugiej części śledztwa oraz przed Sądem M. P. zeznawał szczerze prawdziwie i z maksymalną dbałością o szczegóły (przyczyny takiego stanowiska Sąd wskaże w dalszej części rozważań dotyczących zeznań M. P.).

Co do przebiegu samego zdarzenia natomiast pokrzywdzony zeznawał w znakomitej większości zgodnie a jego poszczególne relacje przedstawione w trakcie kolejnych przesłuchań różnią się doprawdy drugorzędnymi szczegółami, które na ocenę prawdziwości relacji M. P. w tym zakresie wpłynąć nie mogły.

W szczególności zatem Sąd pragnie podkreślić, iż pokrzywdzony konsekwentnie wskazał na to jak doszło do tego, że w ogóle został zaatakowany, kto pierwszy go uderzył, gdzie wówczas znajdowali się oskarżeni i co każdy z nich robił, co działo się później, a więc, że bili go obaj oskarżeni, czym go bili i w jakie części ciała i co do niego mówili. Konsekwentnie pokrzywdzony wskazywał również na to, iż próbował wyciągnąć posiadany przez siebie scyzoryk, żeby się bronić, że został mu on – wraz z saszetką odebrany. Spójnie zeznawał na okoliczności dotyczące tego, kiedy oskarżeni przyłożyli mu do szyi szyjkę zbitej butelki (tzw. „tulipan”), kiedy ów scyzoryk do pleców, w którym momencie zdarzenia wystąpił aspekt zaboru mieniem jak doszło do tego, że pokrzywdzony wydał napastnikom posiadane przez siebie przedmioty, co robili oskarżeni z tymi rzeczami, w jaki sposób się w stosunku do niego zachowywali, o co wypytywali, czym grozili. Wreszcie w sposób konsekwentny M. P. opisał wulgarne i poniżające go propozycje o charakterze seksualnym czynione mu zwłaszcza przez D. B. a także w jaki sposób doszło do zakończenia całego zdarzenia

a, kiedy i gdzie oskarżeni uciekli, gdzie i co z zabranych mu przedmiotów oskarżeni wyrzucili a pokrzywdzony później znalazł, wreszcie w jaki sposób zawiadomiona została Policja i udzielono mu pomocy medycznej.

W zakresie tych wszystkich okoliczności – wbrew twierdzeniom obrońców – pokrzywdzony zeznawał nad wyraz (zwłaszcza mając na względzie traumatyczne przeżycie, którego doznał i ilość wypitego alkoholu) spójnie i konsekwentnie a poszczególne relacje różnią naprawdę szczegóły co świadczy o tym, że zeznania pokrzywdzonego w tym zakresie są projekcją jego przeżyć i obserwacji zdarzeń, w których uczestniczył i oddają maksymalnie wiernie to co zdarzyło się feralnej nocy.

Sąd pragnie przy tym podkreślić, iż w dużej mierze – i to co do szeregu istotnych okoliczności – zeznania M. P. znalazły potwierdzenie w wyjaśnieniach A. W.. Oskarżony ten wszak potwierdził nie tylko, gdzie pokrzywdzony spotkał się z oskarżonymi, że był na stacji paliw z A. W., gdzie i w jaki sposób znaleźli się później razem lecz także, że oskarżeni pobili pokrzywdzonego pięściami po głowie, że A. W. rzucił butelką o mur, że oskarżeni zabrali pokrzywdzonemu portfel i telefon komórkowy a zatem – co widać – szereg naprawdę istotnych okoliczności podanych przez M. P..

Sąd nie miał również wątpliwości co do zeznań pokrzywdzonego złożonych w drugiej fazie śledztwa i przed Sądem jako, że pokrzywdzony składając zeznania starał się w sposób jak najbardziej szczegółowy dokonać opisu przebiegu zajęć nie pomijając również szczegółów, które dla oskarżonych były korzystnymi. W szczególności Sąd pragnie zwrócić uwagę na dwa aspekty tychże zeznań. Po pierwsze Sąd jeszcze raz pragnie podkreślić, iż swoich zeznaniach pokrzywdzony nie tylko nie zataja faktu, iż w noc poprzedzającą zdarzenia będące przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie spożył naprawdę niemałą dawkę (choć rozłożoną w czasie) alkoholu ale również – opisując to jak spotkał się z oskarżonymi i jak znalazł się wraz z nimi na placu zabaw – wskazał, że nie tylko, że nie został od początku atakowany przez oskarżonych ale wręcz że początkowa faza ich spotkania wcale nie zapowiadała tego, że koniec będzie tak drastyczny dla pokrzywdzonego. M. P. nie ukrywał wszak, że oskarżeni kiedy się z nim spotkali na przystanku tramwajowym wcale nie byli wobec niego natarczywi, że w dobrej ręcz komitywie pokrzywdzony z oskarżonymi wpierw wspólnie poszli dość spory odcinek drogi (do skrzyżowania ulic półwiejskiej i K. J.), że wspólnie podjęli decyzję by jeszcze spożyć alkohol, że razem z A. W. poszli ów alkohol kupić by potem we trójkę udać się na plac zabaw, gdzie ten alkohol mieli spożyć. Co więcej, pokrzywdzony – prostując swoje pierwotne zeznania – zastrzegł, że jeden z telefonów sam najprawdopodobniej utracił wygłupiając się idąc na S., dodał, że jedno z obrażeń tj. rozcięcie wargi było również efektem wygłupów ze znajomi a nie efektem działania oskarżonych, wreszcie wskazał – co zresztą może tłumaczyć nagły wybuch agresji właśnie ze strony A. W. – że kiedy już siedział na placu zabaw na ławce wraz z D. B., tłumacząc mu coś bardzo mocno gestykułował i to na wysokości i w pobliżu twarzy tego oskarżonego, co A. W. stojący opodal mógł jednak zinterpretować jako agresję pokrzywdzonego względem D. B. i popchnąć do tego, że rzucił butelką o mur.

Podsumowując Sąd pragnie podkreślić, iż dokonując ustaleń faktycznych oparł się na tej części zeznań M. P., które ten złożył w drugiej fazie śledztwa i przed Sądem, tj. po tym jak w trakcie drugiego z procesowych przesłuchań przesłuchujący go Policjanci wykazali mu – poprzez okazanie nagrań z monitoringu ze stacji paliw, gdzie widać jak pokrzywdzony z A. W. wspólnie i bez jakiegokolwiek przymusu kupowali alkohol – że wersja przedstawiona przez niego, zwłaszcza w tej jej części, w której relacjonował o tym jak znalazł się na placu zabaw, jest niezgodna z prawdą.

Sąd pragnie podkreślić, iż sam fakt, że M. P. – co zresztą sam przyznał – na samym początku śledztwa zeznał (i to tylko w części) nieprawdę nie dezawuuje wcale całości jego zeznań jako wartościowego i przydatnego dla odtworzenia przebiegu wydarzeń materiału dowodowego. Sąd oczywiście absolutnie nie akceptuje i nie pochwała tego, że M. P. świadomie zeznawał początkowo nieprawdę niemniej jednak z tego powodu nie przekreśla prawdziwości pozostałej części jego zeznań. Sąd pragnie podkreślić, iż takie stanowisko pokrzywdzonego – choć Sąd go oczywiście nie akceptuje – jest na swój sposób wytłumaczalne. Po pierwsze bowiem całkowicie racjonalnym jest twierdzenie pokrzywdzonego, iż po prostu było mu głupio przed przesłuchującymi go Policjantami, że na plac zabaw wraz ze swoimi późniejszymi oprawcami, których przecież poznał dopiero co siedząc nietrzeźwy na przystanku tramwajowym, poszedł z własnej woli, że wręcz zdecydował się na wspólne z nimi spożycie alkoholu, który zresztą kupił za swoje pieniądze. W istocie bowiem takie zachowanie należy ocenić jako co najmniej nierozważne i nieroztropne i nie ma co się dziwić pokrzywdzonemu, któremu było po prostu po ludzku wstyd przed Policjantami, że tak bezmyślnie się zachował i

dlatego chciał ów fakt ukryć. Po drugie wskazać trzeba – a co było widać po reakcjach M. P. w trakcie przesłuchania przed Sądem – całe to zdarzenie było dla pokrzywdzonego olbrzymią traumą. W ocenie Sądu przy tym pokrzywdzony miał o wiele większy żal nie tyle o to, że został napadnięty przez oskarżonych ale że czyniono mu propozycje natury seksualnej i to nie tylko werbalnie ale – co pokrzywdzony podkreślał – również gestem (D. B. manipulował coś przy rozporku). Owa trauma była dla pokrzywdzonego tym większa, iż owe propozycje były natury homoseksualnej co dla M. P. (co było widać po jego reakcjach w trakcie przesłuchania) było jeszcze większą traumą. Widać to zresztą było także podczas samego zdarzenia, kiedy M. P. początkowo wykonywał posłuszenie wszystkie polecenie oskarżonych a od momentu, kiedy D. B. czynił mu propozycje na tle seksualnym, nie patrząc na reakcje oskarżonych stwierdził, że na to w ogóle się nie godzi i zaczął zbierać utracone przez siebie przedmioty i dokumenty. Jakkolwiek więc Sąd oczywiście nie akceptuje bezpodstawnego pomawiania o coś czego oskarżeni nie zrobili uznaje za w jakiś sposób wytłumaczalną psychologicznie chęć swoistej zemsty na oskarżonych ze strony M. P. przez to, że pomówił ich początkowo również o kradzież drugiego z telefonów komórkowych, które tej nocy miał ze sobą a który utracił.

Od momentu jednak, kiedy funkcjonariusze Policji wykazali M. P., że wersja przez niego podana – przynajmniej w części – nie jest prawdziwa M. P., zapewne przestraszywszy się odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, o której z całą pewnością został przez Policjantów uprzedzony, zeznawał już tylko prawdę i to z wielką dbałością o szczegóły oraz ostrożnością co do tego, co i który z oskarżonych miał mu zrobić. Widać to w takich jego sformułowaniach jak „nie potrafię powiedzieć, który z oskarżonych to zrobił”, „nie jestem pewien” a najdobitniejszym tego przykładem jest nie rozpoznanie na zdjęciach D. B..

Tak więc Sąd – dostrzegając fakt, iż pokrzywdzony w początkowej fazie śledztwa co do dwóch istotnych okoliczności po prostu świadomie skłamał i całkowicie, nie akceptując takiego postępowania M. P. – uznał jednak jego zeznania w opisanej powyżej części za wiarygodny i jak najbardziej wartościowy materiał dowodowy dokonując na ich podstawie szeregu ustaleń faktycznych zwłaszcza wobec faktu, iż oskarżeni nie byli skłonni przedstawić swojej wersji wydarzeń odmawiając (poza drobnym wyjątkiem w przypadku A. W.) złożenia wyjaśnień do czego oczywiście mieli prawo.

Za w całości wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków **P. W.** (k. 215-216, **M. M. (2)**, **D. H.** oraz **L. R.**. Ich zeznania nie były tak doniosłe dla poczynienia konkretnych ustaleń faktycznych bowiem świadkowie ci – funkcjonariusze Policji oraz ratownicy medyczni udzielający pomocy pokrzywdzonemu – siłą rzecz nie byli obserwatorami zajęć będących przedmiotem niniejszego postępowania były przydatne jednak o tyle, że dały Sądowi obraz stanu w jakim znajdował się pokrzywdzony bezpośrednio po zdarzeniu a w szczególności jego komunikatywności z uwagi na spożyty alkohol. Żaden z wymienionych świadków – jakkolwiek potwierdził, że M. P. był pod wpływem alkoholu – nie wskazał na to by pokrzywdzony z uwagi na ilość spożytego alkoholu miał być w takim stanie, że nie byłoby można z nim się porozumieć. Tak więc jakkolwiek M. P., co sam przyznał, tej nocy spożył dużo alkoholu to jednak, zapewne z uwagi mimo wszystko na dość duży przedział czasu, w którym pił, nie doprowadził się do takiego stanu by jego percepcja była w jakiś znaczący sposób zaburzona, by nie miał możliwości odtworzenia z pamięci poszczególnych faz zdarzenia mimo, że jeszcze o godz. 8⁴⁰ stwierdzono u M. P. 0,59 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. To zaś siłą rzeczy miało wpływ na ocenę wiarygodności zeznań pokrzywdzonego i w tym sensie zeznania tych świadków zostały wykorzystane w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy.

Za przydatną dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał również **opinię biegłego z zakresu medycyny sądowej dr n. med. J. S.**. Została ona bowiem sporządzona w sposób fachowy i rzetelny, zaś jej wnioski okazały się logiczne oraz jasne. Dlatego też nie wzbudziła ona jakichkolwiek wątpliwości Sądu Okręgowego tak co do prawidłowości przeprowadzonych na jej potrzeby badań, jak i co do trafności wniosków w niej zawartych, nie była ona również kwestionowana przez żadną ze stron. Opinia zaś dała jednoznaczną odpowiedź na pytanie jakich obrażeń doznał pokrzywdzony M. P. i jakie konkretne realne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia tego pokrzywdzonego niosły.

Sąd Okręgowy dał wiarę wszystkim **dokumentom** stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia jako, że ich treść i autentyczność nie nasuwały zastrzeżeń. Zostały one sporządzone w przewidzianej przez prawo formie i wydane

przez uprawnione podmioty w zakresie ich działania. Żaden z uczestników nie podważał w trakcie postępowania ich wiarygodności, a i Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, by zakwestionować je z urzędu.

Reasumując powyższe ustalenia i wnioski Sąd zważył, co następuje.

Oskarżeni A. W. i D. B. stanęli pod zarzutami tego, iż:

3. **A. W.** – w dniu 12 maja 2013 r. w P. na placu zabaw, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, używając wobec M. P. przemocy polegającej na uderzeniu rozbitą butelką w kształcie „tulipana” w tył głowy, co spowodowało obrażenia w postaci sińca i otarć naskórka w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy S. (...)X., klucz do domu, klucz do garażu, klucz od kłódki rowerowej, portfel koloru czarnego z zawartością pieniędzy w kwocie 30,- zł i nóż elektryczny, łącznej wartości 883,- zł tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

4. **D. B.** – w dniu 12 maja 2013 r. w P. na placu zabaw, w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, używając wobec M. P. przemocy polegającej na uderzeniu rozbitą butelką w kształcie „tulipana” w tył głowy, co spowodowało obrażenia w postaci sińca i otarć naskórka w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., doprowadził go do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia telefon komórkowy S. (...)X., klucz do domu, klucz do garażu, klucz od kłódki rowerowej, portfel koloru czarnego z zawartością pieniędzy w kwocie 30,- zł i nóż elektryczny, łącznej wartości 883,- zł, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k.

Biorąc pod uwagę wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz poczynione następnie ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał, iż A. W. i D. B. dopuścił się co najmniej dwóch przestępstw – pobicia M. P. a następnie zbrodni rozboju kwalifikowanego przez użycie niebezpiecznego narzędzia na szkodę M. P..

Niewątpliwym w ocenie Sądu Okręgowego jest bowiem, że całe zdarzenie należy podzielić na co najmniej dwie następujące po sobie fazy.

W początkowej fazie zdarzenia, które tak naprawdę rozpoczął rzut butelką przez A. W. w ścianę nieopodal siedzącego na ławce pokrzywdzonego w ogóle nie pojawiła się kwestia pozbawienia pokrzywdzonego jego mienia. Jakkolwiek bowiem oskarżeni w tym zakresie nie złożyli żadnych wyjaśnień to Sąd przyjął – w oparciu o zeznania samego pokrzywdzonego – że impulsem, który zapoczątkował agresywne zachowania oskarżonych wobec pokrzywdzonego był fakt, iż M. P. rozmawiając z siedzącym obok niego D. B. mocno gestykulował i to na wysokości i w bezpośredniej bliskości głowy D. B.. Mogło to zostać odebrane przez stojącego obok zjeżdżalni A. W. jako atak pokrzywdzonego na D. B. co spowodowało reakcję obronną z jego strony. Jak już wspomniano sami oskarżeni w tym zakresie nie złożyli żadnych wyjaśnień lecz Sąd – w oparciu o zeznania pokrzywdzonego – ustalił taką wersję zdarzeń jako najbardziej korzystną dla oskarżonych.

W tym więc zakresie Sąd uznał, iż działanie oskarżonych należy potraktować jako odrębne przestępstwo z art. 158 § 1 k.k. ale Sąd uznał, iż w tym zakresie orzekać nie może albowiem byłoby to wyjście poza granice oskarżenia gdyż – w jego ocenie – Prokurator prowadząca śledztwo zdecydowała się na prowadzenie postępowania przeciwko oskarżonym tylko w zakresie rozboju dokonanego przez oskarżonych w stosunku do M. P..

Druga faza zdarzenia, którą Sąd uznał za odrębną – drugi czyn, którego tej nocy oskarżeni dopuścili się w stosunku do M. P. obejmuje te wydarzenia, które rozegrały się po tym, jak oskarżeni spostrzegli, iż pokrzywdzony, wykorzystując to, iż intensywność ciosów mu zadawanych przez oskarżonych zasadniczo zmalała przestał osłaniać swoją głowę i podjął starania by wydobyć z przytroczonej do pasa spodni saszetki nóż elektryczny – seczyryk z drewnianym ostrzem. To zachowanie pokrzywdzonego spowodowało nawrót agresji ze strony oskarżonych, którzy nie tylko, że ów nóż pokrzywdzonemu zabrali ale też – i to konkretnie A. W. – przyłożyli pokrzywdzonemu do szyi szyjkę stłuczonej butelki po piwie (tzw. „tulipan”) nakazując mu by był spokojny i wstał a następnie do pleców pokrzywdzonego jego nóż – seczyryk z drewnianą rękojeścią, który wcześniej pokrzywdzonemu zabrali. Wówczas też już wprost skierowali do

pokrzywdzonego żądanie wydania wszystkiego co miał przy sobie. To zdarzenie Sąd zakwalifikował jako rozbój i to w jego postaci kwalifikowanej poprzez użycie niebezpiecznego narzędzia.

Jakkolwiek przy tym Prokurator zarzuciła oskarżonym popełnienie występku rozboju w jego formie podstawowej Sąd pragnie podkreślić, iż w przypadku obu oskarżonych Sąd Rejonowy wydając postanowienie o stwierdzeniu swej niewłaściwości i przekazaniu sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu jako sądowi rzeczowo właściwemu do jej rozpoznania w pierwszej instancji uprzedził oskarżonych właśnie o tym, iż czyn, którego popełnienie im zarzucono może wyczerpywać znamiona zbrodni z art. 280 § 2 k.k.

Tak więc w pierwszym rzędzie wskazać należy, iż z treści art. 280 § 1 k.k. wynika, że rozboju dopuszcza się ten, kto kradnie używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Do znamion strony przedmiotowej tego przestępstwa należy więc po pierwsze dokonanie kradzieży, a zatem zabranie cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia (por. art. 278 § 1 k.k.), która – co po drugie – zostaje dokonana przy zastosowaniu przemocy lub groźby jej natychmiastowego użycia, albo też wskutek doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Znamię kradzieży ma charakter skutkowy. Zostaje ono wyczerpane z momentem, gdy sprawca zabierze rzecz ruchomą, czyli wyjmie ją spod władztwa osoby uprawnionej i sam obejmie w posiadanie.

W niniejszej sprawie nie ma najmniejszych wątpliwości, iż oskarżeni działali w celu zabrania pieniędzy i innych cennych przedmiotów znajdujących się w posiadaniu pokrzywdzonego i to w ten sposób, że wpierw przyłożyli pokrzywdzonemu do szyi szyjkę od zbitej butelki po piwie, a następnie do jego pleców noża i to żądając jednocześnie od niego wydania pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów. Oskarżeni przy tym zwłaszcza na początku tej fazy zdarzeń wypowiadali bezpośrednio pod adresem pokrzywdzonego wprost groźby (mówili pokrzywdzonemu żeby nie kozaczył i że jeśli będzie spokojny to mu nic się nie stanie) czym w sposób jasny i czytelny dla każdego wyrazili groźbę użycia przemocy w razie odmowy spełnienia postawionego żądania. Jak słusznie wskazuje się w nauce prawa karnego, „dla bytu przestępstwa rozboju nie jest konieczne wypowiedzenie groźby, wystarczy bowiem wywołanie przez sprawcę swoim zachowaniem u pokrzywdzonego takiego stanu psychicznego, w którym uznaje on, że jakiegokolwiek próby przeciwstawienia się woli napastnika mogą wywołać niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia jego samego lub innych osób” (B. Michalski [w:] A. Wąsek (red.) Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do artykułów 222-316, tom II, C.H. Beck, Warszawa 2005, str. 819). Bez znaczenia przy tym jest, że sam nie zamierzał pokrzywdzonemu robić krzywdy. Istnienie groźby ocenia się z punktu widzenia osoby, wobec której zostaje ona skierowana. Skoro więc groźba wyrażona przez oskarżonych wobec M. P. wzbudziła w nim obawę jej spełnienia i obawa ta zważywszy na okoliczności zdarzenia – przyłożenie szyjki zbitej butelki do szyi pokrzywdzonego a później noża – do jego pleców, wypowiedzanie żądania wydania rzeczy, zdecydowana postawa oskarżonych – była uzasadniona, to nie może ulegać wątpliwości, że oskarżeni wyczerпали znamię posługiwania się groźbą użycia przemocy.

W przypadku przestępstwa rozboju przypisanego oskarżonym rozważenia wymagała jeszcze jedna kwestia. Sąd bowiem w dalszej kolejności dokonał prawnokarnej oceny zachowania oskarżonych, w aspekcie przyjętej inaczej niż w akcie oskarżenia kwalifikacji, jako rozboju w jego postaci kwalifikowanej, tj. z art. 280 § 2 k.k.

O czym była już mowa, ustawa wymaga by zachowanie sprawcy popełniającego rozbój składało się z dwóch aspektów, tj. ⁽¹⁾zaboru cudzej rzeczy ruchomej i to ⁽²⁾przy zastosowaniu środków prowadzących do dokonania tego zaboru.

Odnosząc te znamiona do niniejszej sprawy należy rozważyć czy działanie oskarżonych w odniesieniu do M. P., tj. fakt, iż podczas zdarzenia posługiwali się oni wpierw szyjką zbitej butelki po piwie a następnie nożem elektrycznym – scyzorykiem z drewnianą rękojeścią jest posługiwaniem się nożem w rozumieniu art. 280 § 2 k.k.

Nie może budzić najmniejszych wątpliwości, iż scyzoryk – nóż z drewnianą rękojeścią, który oskarżeni wpierw zabrali pokrzywdzonemu a następnie również wykorzystali go w napadzie na M. P. przystawiając mu go do pleców i żądając wydania wszystkiego co ma cenne jest narzędziem – nożem – jakim mowa w art. 280 § 2 k.k. W ocenie Sądu Okręgowego za takowe narzędzie uznać należy jednak również szyjkę od rozbitej szklanej butelki, tzw. „tulipan”, którą

oskarżony A. W. przykładał M. P. do szyi na samym początku tej fazy zdarzeń. Jak słusznie bowiem wskazuje to Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 16 lutego 2006 r. (sygn. II AKa 15/06, opubl. w Prok. i Pr. – wkł. z 2006 r., z. 11, poz. 20) „szklana butelka po wódce, w aktualnym stanie prawnym, zgodnie z bieżącą judykaturą, nie stanowi niebezpiecznego przedmiotu w jakim mowa w art. 280 § 2 k.k., czy art. 159 k.k., nie mniej jednak takiego przymiotu nie ma już butelka rozbita tzw. tulipan, której ostre i tnące fragmenty podobne są do noża”. Sąd Okręgowy orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten w pełni podziela i akceptuje czego konsekwencją jest przyjęcie, iż również ów nóż elektryczny – scyzoryk z drewnianą rękojeścią, który następnie oskarżeni przykładali pokrzywdzonemu do pleców został zabrany M. P. przez oskarżonych w wyniku rozboju kwalifikowanego bowiem wówczas oskarżeni posługiwali się właśnie owym „tulipanem”.

Reasumując zatem Sąd uznał, iż oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili znamiona zbrodni z art. 280 § 2 k.k. i popełnienie takiego przestępstwa im przypisał. Oskarżeni bowiem przykładali do ciała pokrzywdzonego wpiersz szyjkę zbitą butelki po piwie a następnie nóż elektryczny – scyzoryk z drewnianą rękojeścią. Uczynili to przy tym właśnie po to, aby spotęgować w pokrzywdzonym poczucie strachu i lęku przed oskarżonymi, a tym samym doprowadzili go do stanu bezbronności. Czynili to przy tym w określonej sytuacji i określonym kontekście, zdaniem Sądu tylko po to, by wzmocnić obawy w pokrzywdzonym a tym samym by łatwiej przełamać jego ewentualny opór, tak też to zresztą zostało odebrane przez M. P.. Tępotując przy tym pokrzywdzonego nożem i „tulipanem” doprowadzili do tego, że stał się on niezdolny do stawienia oporu i przeciwdziałania dokonywanej kradzieży.

Nie może również budzić najmniejszych wątpliwości i to, że w przypadku obu oskarżonych, działali oni w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Korzyścią majątkową w rozumieniu art. 115 § 4 k.k. jest korzyść zarówno dla siebie jak i dla kogo innego. Nie może budzić najmniejszych wątpliwości – bo wynika to zresztą także z wyjaśnień samego oskarżonego A. W. – iż oskarżeni dopuścili się przestępstwa rozboju po to by uzyskać od pokrzywdzonego w sposób bezprawny pieniądze oraz telefonu komórkowego, a które to z całą pewnością są korzyścią w rozumieniu art. 115 § 4 k.k.

Sąd natomiast nie przyjął by oskarżeni działali w celu zaboru również innych przedmiotów a to kluczy, kart płatniczych oraz dokumentów. Przedmioty te bowiem zostały przez oskarżonych natychmiast porzucone tak, że pokrzywdzony, po ucieczce oskarżonych, z łatwością je pozbił. Sąd uznał zatem, iż w odniesieniu do tych rzeczy oskarżeni nie działali w celu zaboru ich w celu przywłaszczenia skoro stwierdziwszy ich nieprzydatność dla siebie, jeszcze na miejscu popełnienia przestępstwa, w obecności pokrzywdzonego, porzucili je.

Powyższych czynów oskarżeni dopuścili się przy tym działając w zamiarze bezpośrednim. Skoro bowiem oskarżeni w sposób systematyczny wpiersz przykładając pokrzywdzonemu zbitą butelkę do szyi a następnie nóż do pleców, zabrali mu szereg przedmiotów, to nie ma wątpliwości, że tego właśnie chciał (art. 9 § 1 k.k.).

Sąd z opisu czynu zaproponowanego przez Prokuratora a przypisanego oskarżonym wyeliminował również obrażenia jakich doznał pokrzywdzony. W ocenie Sądu bowiem przeprowadzone postępowanie dowodowe dowiodło, iż owych obrażeń pokrzywdzony doznał w pierwszej fazie zdarzenia, które Sąd uznał za odrębne przestępstwo pobicia nie objęte aktem oskarżenia w niniejszej sprawie.

Sąd wreszcie przyjął, że oskarżony D. B. działał w warunkach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 k.k. Trzeba wszak pamiętać, że oskarżony ten wyrokiem b. Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 6 czerwca 2007 r. (sygn. akt XXV K 579/07) został skazany za przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. i 191 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności (przy czym jednostkowa kara pozbawienia wolności za czyn z art. 280 § 1 k.k. wymierzona została w wysokości 2 lat pozbawienia wolności) z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 5 przy czym postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 5 lipca 2010 r. zarządzono wykonanie tejże kary; karę tą oskarżony odbywał w okresie od dnia 4 lutego 2011 r. do dnia 28 lutego 2012 r. (pozostałą część będzie odbywał od dnia 20 lutego 2017 r.).

Jak widać zatem oskarżony czynu będącego przedmiotem niniejszego rozpoznania dopuścił w rok i 3 miesiące po tym jak odbył karę pozbawienia wolności w rozmiarze nieco ponad roku i to orzeczonej nie tylko za podobne ale wręcz tożsame (rozbój) przestępstwo.

Wymierzając oskarżonym D. B. i A. W. kary Sąd miał na względzie następujące okoliczności.

Rozważając kwestię wymiaru kary za przestępstwo popełnione przez oskarżonych Sąd, zgodnie z wyrażoną w art. 55 k.k. zasadą indywidualizacji kary, brał pod uwagę osobno w stosunku do każdego z oskarżonych okoliczności obciążające i łagodzące, mając na uwadze tak rolę poszczególnych oskarżonych w przestępstwie, jak i względy natury podmiotowej. Zdaniem Sądu zarówno właściwości osobiste sprawców, a w tym ich zachowanie się zarówno przed, jak i po popełnieniu przestępstwa, ich rola w przestępstwie, którego się dopuścili jak i взгляд na społeczne oddziaływanie kary przemawiają za tym, by nie różnicować kar wymierzonych poszczególnym oskarżonym. Kształtując przy tym wymiar kary poszczególnym oskarżonym, Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary zawartymi w przepisach art. 53 § 1 i 2 k.k., mając na względzie zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące.

Tak więc w przypadku oskarżonego D. B. Sąd uznał, iż w sprawie występuje szereg okoliczności obciążających.

I tak za okoliczności ewidentnie obciążające oskarżonego Sąd poczytał dotychczasowy tryb życia oskarżonego. Oskarżony przed osadzeniem w zakładzie karnym prowadził pasożytniczy tryb życia. Oskarżony nie tylko, że nie zdobył żadnego wykształcenia lecz nie był zainteresowany podjęciem pracy. Większość czasu spędzał przed komputerem, nie poszukiwał aktywnie zatrudnienia a przy tym utrzymywał kontakty z osobami o ujemnej opinii społecznej. Oskarżony nie stronił od alkoholu i narkotyków. D. B. przy tym – mimo młodego wieku – wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem i w związku z tym był już kilkakrotnie karany a w sprawie niniejszej odpowiadał w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 1 k.k. Co więcej przestępstwa będącego przedmiotem niniejszej sprawy oskarżony dopuścił się w czasie, kiedy przeciwko niemu toczyły się dwa kolejne postępowania karne zakończone wyrokami Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 czerwca 2013 r. (sygn. akt VI K 443/13) oraz Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 27 listopada 2013 r. (sygn. akt VI K 800/13). Jeśli się weźmie przy tym pod uwagę, że oskarżonemu dano już szansę udzielając mu warunkowego przedterminowego zwolnienia od odbycia reszty kary czego skazany nie umiał wykorzystać bowiem owo warunkowe przedterminowe zwolnienie mu następnie odwołano, stwierdzić należy, iż oskarżony D. B. jawi się już – mimo młodego wieku (niespełna 25 lat) – jako przestępca zatwardziały i nie rokujący poprawy. Pozytywna opinia z jednostki penitencjarnej, zwłaszcza wobec faktu, iż oskarżony do zakładu karnego nie stawił się sam lecz trzeba było doprowadzać go przez Policję, na wymiar kary wpływała łagodząco tylko w niewielkim stopniu.

Niewątpliwie rozmiar krzywd jakich oskarżony wyrządził M. P. też musi wpływać na wielkość represji karnej. Pokrzywdzony nie tylko, że doznał znaczących dolegliwości bólowych w wyniku pobicia go przez obu oskarżonych ale został – i to zwłaszcza przez D. B. – upokorzony czynionymi mu przez tego oskarżonego propozycjami natury homoseksualnej co pokrzywdzony bardzo przeżył i co było widać również w trakcie składania przez niego zeznań przed Sądem. Takie zachowanie oskarżonego wskazuje, iż chciał on pokrzywdzonego (który wszak chwilę wcześniej kupił obu oskarżonym alkohol) nie tylko okraść, pozbawić majątku ale również, wykorzystując swoją przewagę, go upokorzyć co musi spotkać się z dodatkowym potępieniem w postaci surowszej represji karnej. Wreszcie działanie pod wpływem alkoholu musiało wpłynąć obciążająco na wymiar kary.

Sąd ma świadomość, że D. B. sam wzrastał w rodzinie, która nie funkcjonowała i nie funkcjonuje prawidłowo, gdzie oboje rodzice mają nie tylko problem alkoholowy lecz byli również karani, niemniej jednak okoliczności te w żaden sposób nie mogą usprawiedliwiać takiego zachowania się oskarżonego tak wobec M. P. jak i w ogóle w jego dorosłym życiu.

Wszystko to pokazuje, że oskarżony jest osobą wysoce zdemoralizowaną i nie posiadającą żadnych zahamowań przed popełnianiem kolejnych przestępstw i kolejne łagodne go potraktowanie mogłoby utwierdzić w nim tylko błędne przekonanie o swoistej bezkarności. Wszak oskarżonego od popełnienia kolejnych przestępstw nie tylko

nie powstrzymały dwa wyroki skazujące, odbycie kary pozbawienia wolności oraz to, że Sąd dał mu szansę i zastosował wobec niego dobrodziejstwo warunkowego przedterminowego zwolnienia, które później odwołał a także fakt prowadzenia przeciwko niemu postępowania przed Sądem. Okoliczności te nie wywarły na nim większego wrażenia skoro oskarżony dalej dopuszczał się kolejnych przestępstw i to tak niebezpiecznych jak z użyciem noża i przemocy. W tych okolicznościach stwierdzić wręcz można, że tylko izolacja oskarżonego zapobiegła temu, że nie popełnił on więcej przestępstw.

Podobnie po stronie oskarżonego A. W. Sąd dopatrywał się szeregu okoliczności obciążających, które zdominowały nad okolicznościami łagodzącymi.

Również w odniesieniu do tego oskarżonego stwierdzić należało, że prowadzi tryb życia nastawiony na spełnianie swoich przyjemności. Również ten oskarżony nie zdobył żadnego wykształcenia (naukę – podobnie jak D. B. przerwał na etapie gimnazjum), nie zdobył żadnego zawodu i nie starał się dotąd o podjęcie zatrudnienia. Jakkolwiek przy tym deklarował na rozprawie podjęcie pracy w firmie budowlanej, to do tego i tak nie doszło a oskarżony ten, będąc zdrowym młodym człowiekiem, w dalszym ciągu pozostaje na utrzymaniu matki.

Również ten oskarżony przy tym był już w przeszłości kilkakrotnie karany i to za przestępstwa przeciwko mieniu i nie potrafił wykorzystać dawanej mu szansy, którą otrzymywał czy to poprzez wymierzenie mu wpiery kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania czy też później, poprzez zezwolenie na odbywanie kary pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego. Również i ten oskarżony czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania dopuścił się w czasie, kiedy przeciwko niemu toczyło się kolejne postępowanie karne zakończone wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 czerwca 2013 r. (sygn. akt VI K 443/13). Okoliczności te również znamionują A. W. jako sprawcę już zdemoralizowanego.

Sąd Okręgowy ma przy tym oczywiście świadomość faktu, że A. W. jest sprawcą młodocianym. Jakkolwiek zatem w wypadku sprawcy młodocianego Sąd winien przy ustalaniu wymiaru kary kierować się zatem szczególnymi przesłankami z art. 54 § 1 k.k., a więc przede wszystkim baczyć aby takiego sprawcę przestępstwa wychować, niemniej jednak konieczność uwzględnienia wychowawczych aspektów kary wymierzonej sprawcy młodocianemu nie oznacza, iż wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności, tj. bez dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania, pozbawione jest takiego przymiotu, ani tym bardziej, iż Sąd ma obowiązek traktować sprawcę młodocianego „łagodniej” czy też ulgowo w stosunku do sprawcy „dorosłego”.

Również Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie często podkreślał wychowawczy charakter bezwzględnej kary pozbawienia wolności. I tak warto zwrócić uwagę na kilka z orzeczeń, gdzie Sąd Najwyższy podkreślił, że „wymierzona młodocianemu sprawcy kara pozbawienia wolności w jej bezwzględnym wymiarze jest, przez swą nieuchronność, także - w rozumieniu art. 51 d.k.k. - elementem wychowania i wdrażania do przestrzegania porządku prawnego szczególnie w stosunku do sprawcy młodocianego, wykazującego znaczny stopień zdemoralizowania, karanego i niepodatnego na zabiegi resocjalizacyjne o mniejszym stopniu dolegliwości” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 1984 w sprawie o sygn. I KR 40/84, opublikowany w OSNKW z 1984 r., nr 11-12, poz. 116) a także, że „wzgląd na wychowawczą rolę kary nie oznacza bynajmniej łagodnego zawsze traktowania sprawców młodocianych, może niekiedy wskazywać na potrzebę dłuższego procesu ich resocjalizacji, a tym samym orzeczenia surowszej kary pozbawienia wolności dla umożliwienia realizacji tego celu” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1977, w sprawie o sygn. V KR 177/77 opublikowany w OSNKW z 1978 r. nr 2-3, poz. 23) czy też, że „przepis art. 51 d.k.k. nie może być interpretowany jako przepis nakazujący uwzględnienie okoliczności, że oskarżony jest młodocianym w rozumieniu przepisu art. 120 § 4 d.k.k., a więc jako okoliczności nakazującej wymierzenie mu szczególnie łagodnej kary.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1971, w sprawie o sygn. I KR 182/71 OSNKW 1972 nr 2 poz. 33).

Trzeba przy tym pamiętać, że rola A. W. w popełnieniu przestępstwa wcale nie była taka podrzędna. Ściśle współpracował z D. B., również on wcześniej był pokrzywdzonego i to on przyłożył M. P. tulipana do szyi. Działał również w pełnej akceptacji do zachowań D. B. i pozostawał pod wpływem alkoholu. Jakkolwiek zatem w miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną, a do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa przynajmniej częściowo

się przyznał, to okoliczności tych nie sposób przecenić zwłaszcza w świetle tak dużej ilości okoliczności ewidentnie obciążających tego oskarżonego.

Nagromadzenie okoliczności ewidentnie obciążających przy wymiarze kary dla A. W. przekreśliły zastosowanie wobec tego oskarżonego dobrodziejstwo nadzwyczajnego złagodzenia kary i wymierzenie jej w wysokości dającej podstawy do podjęcia rozważań co do warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Uwzględniając zatem powyższe okoliczności Sąd uznał, iż kara 5 lat pozbawienia wolności dla oskarżonego D. B. oraz 3 lat pozbawienia wolności dla oskarżonego A. W. będą karami odpowiednimi, tak by oskarżeni zrozumieli naganność swojego postępowania i więcej na drogę przestępstwa nie powrócili oraz że kary te stanowić będą sprawiedliwą odpłatę za przestępstwo, którego D. B. i A. W. się dopuścili spełniając wymogi prewencji zarówno ogólnej jak i indywidualnej.

Sąd odstąpił przy tym od wymierzania oskarżonym kary grzywny za przestępstwa rozboju mimo, że dopuścili się ich działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i korzyść taką (choć niewielką) osiągnęli. Przepis art. 58 § 2 k.k. stanowi bowiem, iż kary takiej nie orzeka się jeżeli dochody sprawcy, jego stosunki majątkowe lub możliwości zarobkowe uzasadniają przekonanie, że sprawca grzywny nie uiszczy i nie będzie jej można ściągnąć w drodze egzekucji. D. B. i A. W. nie posiadają zaś żadnych stałych dochodów ani trwałego majątku, a w związku z koniecznością odbycia przez nich długoterminowych kar pozbawienia wolności ich możliwości zarobkowe będą bardzo ograniczone.

Sąd zaliczył przy tym oskarżonemu A. W., kierując się treścią przepisu art. 63 § 1 k.k., na poczet wymierzonej mu kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w niniejszej sprawie, tj. od dnia 24 lipca 2013 r. do dnia 15 października 2013 r.

Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd w pierwszym rzędzie na podstawie przepisów wskazanych w pkt III wyroku, wobec faktu, iż koszty obrony z urzędu nie zostały zwrócone dotąd ustanowionemu w toku całego postępowania D. B. obrońcy, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. K. kwotę 885,60 zł jako wynagrodzenie za udzieloną pomoc prawną przed Sądem Okręgowym w Poznaniu jako Sądem I instancji (dwie rozprawy z jego udziałem) z uwzględnieniem obowiązujących stawek VAT (23%).

Z powodów wskazanych w tej części uzasadnienia, która dotyczy odstąpienia od orzeczenia wobec oskarżonych kary grzywny (por. str. 21 ostatni akapit) Sąd – na podstawie przepisów wskazanych w pkt IV wyroku – zwolnił w całości obu oskarżonych od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych nie wymierzając im w tym opłat.

/Piotr Michalski /